



Redakcja: Jarosław Cwiek-Karpowicz • Anna Maria Dyer • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Dariusz Kałan • Patryk Kugiel • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Nowa faza stosunków Rosji z Iranem: nie tylko Syria

Marcin Andrzej Piotrowski

Porozumienie nuklearne mocarstw z grupy P-5+1 z Iranem zawarte latem 2015 r. nie przyniosło pogorszenia stosunków ani odnowienia historycznej rywalizacji między Moskwą a Teheranem. Rosja i Iran mają zbieżne interesy w Syrii, co wzmacnia ich współpracę dyplomatyczną, wojskową i ekonomiczną na innych obszarach. Wizyta prezydenta Władimira Putina i jego udział w szczycie eksporterów gazu w Teheranie 23 listopada 2015 r. sugeruje nową fazę w stosunkach rosyjsko-irańskich, która może niekorzystnie oddziaływać na interesy Zachodu, Turcji i państw arabskich.

Wojna w Syrii. Nasilenie działań wojskowych w Syrii daje Rosji w wariantach minimalnym gwarancję utrzymania reżimu Baszara al-Asada, a w korzystniejszym – ważną rolę w globalnej dyplomacji. Sprzyja to też wzmocnieniu partnerstwa z Iranem, który dysponuje ogromnymi wpływami wśród szyitów w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie. O uzgadnianiu planów Moskwy i Teheranu świadczy udostępnienie irańskiej przestrzeni powietrznej rosyjskim samolotom wojskowym oraz tras pociskom samosterującym uderzającym w Syrii. W ostatnich miesiącach widać także czytelny podział ról: Rosja odbudowuje dyscyplinę i zdolności osłabionych Sił Zbrojnych Syrii (obecnie prawie 120 tys. żołnierzy), a doradcy z Iranu koordynują działania milicji Narodowych Sił Obrony (100 tys. członków) z akcjami sił Hezbollahu oraz szyitów z Iraku, Afganistanu i Jemenu (łącznie 15–20 tys. ludzi). Ułatwiają to sięgające jeszcze lat 80. kontakty Rosjan z syryjskimi wojskowymi i służbami bezpieczeństwa oraz wpływy Irańczyków w rodzinie Asada i wśród alawitów.

Pomoc Rosji oraz Iranu dla reżimu w Damaszku wykracza poza kwestie wojskowe, gdyż oba kraje wykorzystują zagrożenie ze strony tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) do wzmocnienia swoich pozycji i samego Assada wobec Zachodu. Elementem tej strategii są propagowane przez Rosję idee konferencji w sprawie zakończenia wojny syryjskiej (wstępem do niej ma być zawieszenie broni) oraz budowy szerokiej koalicji przeciwko ISIS i Al-Kaidzie. Bez wątpienia po krwawych atakach terrorystów na rosyjski samolot pasażerski i na mieszkańców Paryża wzrosła potrzeba i poprawił się klimat kontaktów Rosji z Francją, Egiptem, Jordanią i Izraelem. Wątpliwe pozostają jednak szanse na uznanie interesów Rosji oraz Iranu przez inne kraje arabskie i Turcję, co ilustruje ostry kryzys między Moskwą a Ankarą po zestrzeleniu bombowca Su-24. Ponieważ ani Rosja, ani Iran nie zamierzają odsunąć od władzy Asada, utrudniają merytoryczny dialog i szerszy kompromis między walczącymi ze sobą Syryjczykami.

Respektowanie interesów w regionie. Wizyta prezydenta Putina w Teheranie 23 listopada 2015 r. może być wstępem do nowego etapu w stosunkach irańsko-rosyjskich. Wiąże się to z zakończeniem sporu nuklearnego Zachodu z Iranem oraz zakładanym w 2016 r. zniesieniem sankcji ekonomicznych USA, UE i ONZ. Przez ponad dekadę spór ten ułatwiał Rosji tworzenie wizerunku ważnego gracza i odpowiedzialnego członka RB ONZ, wpływanie na postępy nuklearyzacji Iranu i skłanianie do ustępstw USA lub Izraela w innych dziedzinach, a jednocześnie blokowanie zbyt daleko idącej presji na Teheran. Nadzieje Zachodu na większą elastyczność Rosji lub poluzowanie jej więzi z Iranem nie uwzględniają wyraźnych już tendencji. Niewątpliwie oba kraje są wobec siebie wciąż podejrzliwe, a historia ich rywalizacji jest długa. Łączy je jednak głęboka wrogość elit do Zachodu (zwłaszcza USA), poczucie cywilizacyjnej odrębności oraz dążenie do globalnej wielobiegunowości. Co więcej, Iran – w odróżnieniu od Turcji czy Pakistanu – uznał nowe państwa Kaukazu Południowego i Azji Środkowej za strefę wpływów Rosji. Sam okazał się zresztą nieatrakcyjnym politycznie i gospodarczo modelem dla krajów poradzieckich.

Pierwszym etapem pragmatycznych stosunków z Moskwą była irańska pomoc dla Armenii w konflikcie z Azerbejdżanem (1991–1994) i w zakończeniu wojny domowej w Tadżykistanie (1992–1994). Drugim etapem zbliżenia strategicznych interesów Rosji i Iranu było ich wsparcie wojskowe sił afgańskiego Sojuszu Północnego przeciwko Talibanowi (1996–2001). Co istotne dla Rosji, w ostatnich dwóch dekadach Iran nie przejawiał żadnej sympatii dla Czeczenów ani solidarności z nimi podczas pacyfikacji ich separatyzmu. W ostatniej dekadzie oba kraje sprzeciwiały się także bliskowschodniej polityce USA, dystansując się od misji NATO–ISAF w Afganistanie i krytykując interwencję w Iraku, a arabską wiosnę postrzegając jako „kolorowe” rewolucje sponsorowane przez USA.

Perspektywy bliższej współpracy wojskowej. Iran nie jest kluczowym odbiorcą rosyjskiej techniki wojennej, choć w ostatnich dwóch dekadach Rosja zdążyła mu dostarczyć 36 samolotów myśliwskich MiG-29, 10 samolotów szturmowych Su-25, 22 śmigłowce M-17, kilkadziesiąt systemów przeciwlotniczych Tor-M1/SA-15 i Pancyr-S1/SA-22 oraz 3 okręty podwodne klasy Kilo. Sprzęt ten nie zmienił konwencjonalnej równowagi wojskowej w regionie, ale istotnie wzmocnił Siły Zbrojne Iranu, wcześniej zależne od przestarzałego uzbrojenia z Chin lub KRL-D.

W miarę znoszenia sankcji UE i ONZ wobec Iranu pojawiają się nowe możliwości udziału Rosji w modernizacji jego Sił Zbrojnych oraz elitarnego Korpusu Strażników Rewolucji (razem 523 tys. żołnierzy). Za perspektywiczne można uznać przezbrojenie irańskiego lotnictwa, które technologicznie najbardziej odstaje od rozwiązań większości sąsiadów (szacunki mówią o kontraktach na 13 mld dol.) i nie może zniwelować przewagi jakościowej Izraela. Zniesienie sankcji daje też szansę na zakończenie sporu Iranu z Rosją z powodu anulowanych w 2010 r. dostaw systemów przeciwlotniczych S-300/SA-10 lub S-300VM/SA-23. Ważnym czynnikiem w kalkulacjach Rosji może być to, że dostawami jej sprzętu i pomocą wojskową – jako alternatywą dla pomocy USA – jest też zainteresowany szybki rząd w Iraku (zawarte już umowy warte są 4,2 mld dol.). Podkreślenia wymaga finansowanie przez Iran większości dostaw rosyjskiego sprzętu wojskowego dla Syrii po 2011 r., co stanie się wkrótce mniejszym obciążeniem dla Teheranu, przynosząc większe zyski Moskwie.

Rosnąca zależność gospodarcza. Podczas wizyty Putina w Teheranie pojawiło się więcej szczegółów wartego 21 mld dol. porozumienia dwustronnego o barterze irańskiej ropy za rosyjskie towary. Wskutek sankcji wartość handlu między Rosją a Iranem spadła z 3,8 mld dol. w 2011 r. do 1,7 mld dol. w 2014 r. Ich zniesienie otworzy Rosji wiele nowych możliwości realizacji 25 wspólnych projektów energetycznych i infrastrukturalnych. Będzie to tym łatwiejsze, że rosyjskie koncerny, jak Gazprom czy Rosneft, kontrolowane przez Kreml, liczą na rządowy kredyt 5 mld dol. i – w przeciwieństwie do dużych inwestorów z UE i Azji – nie obawiają się przywrócenia sankcji Zachodu wobec Iranu.

Jeśli poprawi się sytuacja ekonomiczna Iranu, wzrosną szanse na budowę zakładanych przez oba kraje ośmiu elektrociepłowni i elektrowni wodnych oraz kolejnych elektrowni nuklearnych. Rosatom zbudował dotychczas dwa lekkie reaktory w Buszehr i będzie pomagał w konwersji reaktora na ciężką wodę w Araku. Moskwa pozostanie jedynym dostawcą paliwa dla tych reaktorów, jak również jedynym odbiorcą zużytego. Można oczekiwać, że zwiększy się także dostęp Irańczyków do cywilnych uczelni i ośrodków nuklearnych w Rosji, w których dotychczas wyszkolono 1500 irańskich naukowców.

Gospodarki obu państw są zależne od eksportu ropy i gazu, odczuwając skutki ich niskich cen światowych. Podczas niedawnego szczytu Forum Eksporterów Gazu (GECF) Rosja i Iran zgodnie wyraziły swoje obawy przed skutkami „rewolucji łąpkowej” na Zachodzie dla rynków gazu ziemnego. Moskwa nie musi się jednak lękać szybkiego wejścia irańskich surowców na rynki światowe. Teheran ma problem rosnącej konsumpcji gazu na rynku wewnętrznym (importuje niewielkie jego ilości z Turkmenistanu i Azerbejdżanu), a z wielu względów ekonomicznych nierealistyczne są plany budowy gazociągu Nabucco do Europy czy uruchomienia jego terminali eksportowych LNG do Azji. Iran wciąż stoi przed problemem ograniczenia eksploatacji swoich rezerw i eksportu ropy, dlatego jego powrót na rynki światowe nie przyniesie dalszych obniżek światowych cen surowca (30% zakładanego wzrostu eksportu trafi do Rosji). Warto też pamiętać, że już w latach 90. bariery w samym Iranie przyczyniły się do degradacji jego sektora energetycznego i wyeliminowały go z rywalizacji o rurociągi do eksportu surowców z regionu kaspjskiego.

Wnioski dla NATO. Rosja i Iran od rozpadu ZSRR rozwijają coraz bliższą współpracę strategiczną, opartą na uznaniu swoich stref wpływów i opozycji wobec Zachodu. Pomimo historycznej rywalizacji i wciąż zauważalnej wzajemnej podejrzliwości elit, stały się nieformalnymi sojusznikami i tendencja ta się utrzyma, dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana systemów w obu krajach. Ich partnerstwo wchodzi w nowy etap w związku z zakończeniem sporu nuklearnego mocarstw z Iranem, perspektywą otwarcia irańskiego rynku dla rosyjskiego uzbrojenia i firm energetycznych oraz zwiększeniem zaangażowania wojskowego obu krajów w syryjską wojnę domową. Sojusz Rosji z Iranem będzie spotykał się z kontrpośunięciami Turcji i Arabii Saudyjskiej w regionie, mniej prawdopodobne jest skuteczne przeciwdziałanie mu ze strony Izraela. Relacje te wydają się na tyle silne, że nie zagroziłoby im nawet reaktywowanie programu pocisków międzykontynentalnych Iranu w najbliższych miesiącach. Byłby to czynnik przejściowo utrudniający sprzeciw dyplomacji rosyjskiej wobec planów obrony przeciwrakietowej NATO, który zapewne się nasili po otwarciu kolejnych baz tego systemu w Rumunii i Polsce.